

KURYER LITEWSKI

W Wilnie w Poniedziałek dnia 15 Sierpnia r. s. 1827 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 6 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida).

Wczora, d. 5 t. m., w kaplicy pałacu Tauryckiego, odprawiono się w obecności NAYJAŚNIĘSZYCH CESARZA JEGOMOSCI, CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDOROWNY i JEGO CESARSKIEY WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĄŻĘCIA JEGOMOSCI MICHAŁA PAWŁOWICZA, dziękczynne do Pana Zastępów nabożeństwo, za zwycięstwo d. 5 lipca, nad mocnym korpusem Perskim, 16tn tysięcy kawalerji, pod osobistém dowództwem *Abbas-Mirzy*, nad *Dżewan-Bułakiem*, przez Jenerała adjutanta *Paskiewicza*, odniesione, i poddaniu się twierdzy *Abbas-Abada* orężowi rossyjskiemu.

Po skończoném nabożeństwie nastąpiło strzelanie z dział twierdzy sankt-petersburskiej.

Wiadomość z Gruzji.

Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, zostawiwszy oddział pod naczelnictwem Jenerał-porucznika *Krasowskiego*, dla zajęcia monasteru *Eczmiadzina*, i uważania twierdzy *Eriwanu*, 21go czerwca, z innymi wojskami ruszył ku miastu *Nachiczewan*, dokąd też szczęśliwie przybył z przednią strażą i 1szą dywizją, d. 26 czerwca, druga zaś dywizya weszła d. 27 t. m. i rozłożyła się obozem niedaleko miasta, ze strony *Abas-Abadu*. Tak więc, nie zważając na wielkie upały, dochodzące na słońcu do 43 stopni, a w cieniu od 30 do 33, z *Eczmiadzina* do miasta *Nachiczewanu* wojska przeszły w przeciągu dni 6. Przez cały czas pochodu, wyjąwszy w dniu ostatnim, zgoda wojska nie napastował nieprzyjaciel; oddziały jego, w liczbie półtora do 2 tysięcy, sledziły nasze poruszenia w odległości wiorst 20 od naszego wojska. Dnia 24 czerwca, za rzeką *Araxem*, postrzeżono do 1,500 koni jazdy nieprzyjacielskiej, ciągnącej z góry *Araxu*, które, równie jak i 300 innych koni tejże jazdy, nad uściem rzeki *Arpaczaju*, udały się na prawo, drogą *Makińską*. 26go postrzeżono na drugiej stronie *Araxu* kawalerją nieprzyjacielską, w liczbie około 3,000 ludzi, pod dowództwem *Hassan Chana* i *Nagi-Chana*. Jenerał-porucznik *Xiążę Eristów* z półkiem *Niżehorodzkim* dragonów, z 2ma secinami kozaków, z milicyą *Gruzyjską* i 4ma działami konnemi, zbliżył się do rzeki *Araxu*, przez którą nie mógł się przeprawić, dla jej głębokości; że zaś kawalerja nieprzyjacielska blisko się znajdowała, przeto kilka do niej dobrze wymierzonych wystrzałów z dział, wprawilo ją w rozsypkę, ze stratą kilku poległych ludzi. — Mieszkańcy, którzy pozostali w górach, po lewej stronie drogi, jako to: *Szadlińcy*, *Karapapachcy*, *Milincy*, *Miskinty*, *Kołanie*, i po części *Sedarachcy* i *Szarulcy*, składający przeszło 2000 rodziny, zupełnie się oddali na łaskę JEGO CESARSKIEY MOŚCI, i nie tylko z lewej strony żadnego nie dano wystrzału, lecz nawet zakupiono do 1000 sztuk bydła rogatego, a do obozu sprowadzali sami mieszkańcy na sprzedaż, rozmaite zapasy żywności. — 24go czerwca, stawili się przed Jenerał-Adjutantem *Paskiewiczem* Starszyną *Tatarów*, mieszkających ponad rzeką *Burguszeta*, znajdującą się na południowej granicy *Karabachy*, jako też Starszyną *Karapapachscy*, z prośbą, aby zostali przyjęci pod opiekę JEGO CESARSKIEY MOŚCI. Jenerał-ad-

jutant *Paskiewicz* opatrzył pierwszych w karty bezpieczeństwa, a nad *Karapapachcami* przeznaczył *Wekilem* czyli Naczelnikiem *Mahmeta-Agę*, spółzawodnika *Nagi-Chana*, który pozostał z poławą tego plemienia, przy *Hassan-Chanie*.

Wiadomość od Korpusu Oddzielnego Kaukaskiego.

Dowódzca oddzielnego Korpusu Kaukaskiego, Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, donosi o rozbiciu, d. 5 lipca, mocnego korpusu Perskiego, złożonego ze 16 tysięcy jazdy, pod osobistém dowództwem *Abbas-Mirzy*, nad *Dżewan-Bułakiem*, i o poddaniu się twierdzy *Abbas-Abadu*, orężowi Rossyjskiemu.

Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, przebywszy przetrzeń, dzielącą *Eczmiadzin* od miasta *Nachiczewanu*, z zadziwiającą szybkością, w przeciągu dni 6, po zajęciu tego miasta w d. 26 czerwca, obległ *Abbas-Abad*, i otworzył, w nocy z d. 1go na 2gi lipca, fosy, naprzeciw tej twierdzy. W ciągu oblężenia, d. 5 otrzymane było doniesienie od Jenerał-porucznika *Itowayskiego* (zastępującego oblężenie na prawym brzegu *Araxu*); o zbliżeniu się znacznych sił nieprzyjacielskich; przytém też doszła wiadomość, że *Abbas-Mirza*, połączony z *Szachem*, w liczbie 40 tysięcy ciągnie z tej strony, a *Hassan-Chan* z całą swoją jazdą, od *Szarura*. Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, dowiedziawszy się o tém, postanowił niezwłocznie iść na spotkanie głównych sił nieprzyjacielskich z całą kawalerją, z 8 batalionami piechoty i z częścią artylleryi, zostawiwszy inne wojska pod *Abbas-Abadem*, i około *Nachiczewanu*, dla zastąpienia stanowiska i obozu. Kawalerja i artyllerya przeprowiła się w bród przez *Arax*, a piechota po moście, rozłożonym na burdziukach (skórach wołowych, nadętych powietrzem, wedle wynalazku Jenerał-adjutanta *Paskiewicza*). Półki kozackie, pod dowództwem Jenerał-porucznika *Itowayskiego*, wzmocnione kawalerją, pod naczelnictwem Jenerał-adjutanta *Bekendorfa*, musiały wytrzymywać pierwsze natarcie nieprzyjaciela, póki nie nadeszła piechota. Dzień był najgorętszy, a droga od *Araxu* ciągnęła się po pochyłości kamienistej i bezwodnej; lecz w nadziei spotkania się z nieprzyjacielem, waleczne wojska przebyły z nadzwyczajną wytrzymałością 15 wiorst, do miejsca, przezeń zajętego. Jenerał-adjutant *Paskiewicz* przybywszy z czołem kolumny na miejsce utarczki, znalazł nieprzyjaciela w bardzo korzystném położeniu, otaczającym prawe nasze skrzydło i grożącym lewemu zgęszczoną gromadą z 5ciu tysięcy kawalerji złożoną, która strzymana była przez półk *Niżehorodzki* dragonów ze 4ma działami. Jenerał-adjutant *Paskiewicz* przedsięwziął atakować prawe skrzydło nieprzyjaciela, pokrywwszy nasze prawe skrzydło półkami kozaków, i zagrażając lewemu skrzydłu nieprzyjaciela półkiem *Borysohlebskim* ułanów. Po przybyciu Jenerał-porucznika *Xiążę Eristowa* z 3ma batalionami piechoty, Jenerał *Paskiewicz* rozkazał mu, z dwoma dywizyonami półku *Niżehorodzkiego* dragonów, atakować nieprzyjaciela, w wąwozie, położonym na lewém naszym skrzydle: Nieprzyjaciel rozsypał się po górach; półk *Niżehorodzki* dragonów ścigał pierzchających; i zdobył chorągiew. — Obrót Jenerał-adjutanta *Paskiewicza* uwieńczony został zupełném powodzeniem: pomimo rżęsiwego ognia z dział, nasza piechota zajęła wzgórek, panujący nad środkiem pozycyi nieprzyjaciela; wi-

dząc swe lewe skrzydło rozbite, nieprzyjaciel puścił się w ucieczkę; dla tego więc półkom kozaków, brygadzie ułanów i półkowi Niżehorodzkemu dragonów, rozkazano było w ślad go ścigać. Półk Niżehorodzki dragonów, jeszcze raz świetny uczynił atak, i zdobył główną chorągiew nieprzyjacielską, zwaną u Persów zwyciężką; po czem nieprzyjaciel opuścił i drugie pasmo górzystości, na których trzymać się zamierzał.

Jenerał-adjutant *Paskiewicz* przeszedł jeszcze 8 wiorst dalej za miejsce obozu nieprzyjacielskiego i zatrzymał się na uroczysku Chumtar, nad ruczajem Dżewan-Bułak; piechota przeszła wiorst 25, a jazda 35. Ucieczka nieprzyjaciela jest nie do opisania: Abbas-Mirza zaledwie zdołał wsiąść na koń, i uratować się przed naszymi dragonami; — broń jego, i piastujący ją Pisz-Chidmed, dostali się w ręce zwycięzców: piechoty nieprzyjacielskiej w tej sprawie nie było: zostawała ona o 28 wiorst od placu potyczki, w Karaziadinie.

Porażka nad Dżewan-Bułakiem, przejęła sławnych jeźdźców Azyatyckich, powinnem uszanowaniem dla półków konnych Rossyjskich. W tym dniu, nieprzyjaciel utracił dwie chorągwie, 400 ludzi w poległych, do 100 w niewolę zabranych, w których liczbie są: Zeynał-Chan, naczelnik wielkiego plemienia Muchdemskiego, Esker-Chan, Weli-Chan, Pisz-Chadmet, faworyt Abbas-Mirzy i jego giermek, Mehmed-Assad-Ułtachan, krewny Szacha i Nedżer Ali-Sulttan. Na prawem skrzydle nieprzyjaciela, dowodził wybraną jazdą Szacha, Ałajar-Chan, w środku Abbas-Mirza, brat jego Melik-Kasum-Mirza, i prócz tego, syn Szacha, Ali-Nagi-Mirza Kazbiński; na lewem skrzydle, Sardarowie: Ibrahim-Chan i Hassan-Chan, którego znalezienie się w tej rozprawie zachowało tył nasz od wszelkiego niebezpieczeństwa, na drodze z Eriwanu.

Z naszej strony polegli: Kapitan 1, Esaul 1, z niższych rang 7. Ranieni: Major 1, niższych rang 28, a 3 nie wiadomo, gdzie się podziało.

Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, z częścią wojsk powrócił teży nocy nad rzekę Arax; reszta zaś przybyła nazajutrz. O świcie, powiewały zabrane chorągwie, na głównej naszej baterji, naprzeciw twierdzy. Oblężeni w Abbas-Abadzie, w czasie bitwy nad Dżewan-Bułakiem, zrobili wycieczkę, lecz odparci zostali ze stratą. Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, posłał do twierdzy jednego z jeńców, ażeby doniósł o potyczce, której był świadkiem, i wymagał oddania twierdzy. Komendant Mahmet-Emin-Chan prosił o trzydniową zwłokę, czego mu odmówiono; po wybiciu zaś hasła wieczornego, stawili się przed Jenerał-adjutantem *Paskiewiczem*, naczelniczy batalionów: Nachiczewan-skiego i Tawryjskiego, donosząc o poddaniu się twierdzy. D. 7 lipca zrana o godzinie 7 Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, w towarzystwie swojego sztabu, przybył na główną baterję. Garnizon nieprzyjacielski na stok wystąpił, broń złożył, przeciągnął przed zwycięzcami i oddał im swoje chorągwie; a głównodowodzący w tej twierdzy, Mahmet-Emin-Chan, zięć Szacha, poddawszy się w niewolę wojskową, złożył klucze od miasta. W liczbie trofeów, dostało się 18 dział, oraz znaczna ilość zapasów i potrzeb wojennych.

Tegoż dnia połączony półk Leyb-Gwardji, z rozpuszczonymi sztandarami, wszedł do twierdzy, gdzie na placu zostały odprawione uroczyste modły.

Dwa te świetne wypadki, uwieńczyły niewypowiedziane ciężki pochód, odbyty przez Jenerał-adjutanta *Paskiewicza* z Eriwanu do Nachiczewanu, w przeciągu dni 6, a w ciągu którego, waleczne wojsko Rossyjskie, ze wzorową wytrwałością zniósło wszystkie trudy i niedostatki, jakie tylko napotykać się mogą w kraju gorącym, nieplodnym i bezwodnym, gdzie upały dochodzą 47 stopni, gdzie komunikacje są utrudnione, i gdzie częstokroć na wielkiej przestrzeni, ani masz, ani wody do ugaszenia pragnienia, ani cieniu, dla schronienia się od promieni słonecznych.

Nowogrod-Niższy dnia 22 lipca.
Jarmark zaczął się d. 15 t. m., ale nie przy-

stąpiono jeszcze do działań. Dotąd najęto 3,262 sklepow, liczba ta większa jest 327 od liczby najętych w roku zeszłym do dnia 23 lipca. (*J. d. S. P.*)

Odessa, dnia 23 lipca.

Nayprzewielebniejszy Metropolita i Exarcha *Cyrylli* (Nurry) umarł w tutejszem mieście d. 11 t. m., mając wieku lat 88. Czcigodny ten kapłan narodził się w Konstantynopolu w 1739 roku, i od dzieciństwa poświęcił się stanowi duchownemu. Pogrzeb jego odbył się d. 13 z okaznością, dostojności przezeń piastowanej przyzwoitą, oraz ze wszelkimi dowodami uszanowania, do jakiego zniewałają jego cnoty, a żalu, do jakiego strata jego pobudza. (*J. d. S. P.*)

TURCYA.

(z Gazety St. Petersburgskiej.)

W listach prywatnych z *Konstantynopola* przydają następujące uwagi nad deklaracją, przesłaną przez Reis-Effendego Ministrom Mocarstw Sprzymierzonych, w odpowiedzi na żądania ich, względem przywrócenia pokoju w Grecji. Deklaracja ta napisana jest w sposobie odmawiającym, ale mocnym; nie zawiera jednak w sobie nic dumnego i obraźliwego, a służy za dowód, że Ministrowie Dywanu w ogólności stali się biegłymi w Dyplomacyi. Deklaracja od tego się zaczyna: że nie jest w mocy Sultana zadosyć uczynić żądaniom: gdyż on od Boga jest postawiony Głową Państwa Otomańskiego, którego zasadnicze prawa bronią mu znosić lub odmieniać to, co jest postanowionem, choćby w części jakieg; że Grecy nie stanowią osobnego narodu; że pokolenia greckie, w różnych miejscach Państwa Tureckiego żyjące, religiją swoją wyznają wolnie; w każdym względzie są wiernymi poddanymi i Rząd Turecki uważają za łagodny i oycowski; że naród na półwyspie Morei, nazywający się Grekami, a który Turcy starają się uśmierzyć orężem, jest mieszaniną rozmaitych narodów, niezdolną do żadnego urzędzenia i porządku, a zajmuje się łupieżą i rozbojem. Nakoniec zamyka swoją deklaracją odwołaniem się do postanowień Kongressu Werońskiego, że Mocarstwa nie będą się mieszały do interesów Grecji.

— Minister Francuzki przy Dworze Konstantynopolijskim, miał dwie konferencye z Reis-Effendym, i użalał się na postępowanie Deja Algierskiego. Zapewniają, że Porta obiecała zobowiązać Deja do niezwłócznego zadosyć uczynienia.

ANGLIA.

Londyn dnia 9 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Zbyt wczesnie, niestety, spełniła się obawa, jaką miano o życie Pana *Canning*. Anglia stoi smutna przy grobie tego ministra, który miał mało równych sobie. W ciągu 22 lat już piąty Minister Angielski umiera z pracy i ciężaru obowiązków urzędu swego, lub połączonych z nim trudów. *Pitt, Fox, Liverpool, Canning*, jakie to nazwiska! jacy to ludzie! Powszechna czułość, jaką okazywano w czasie choroby Pana *Canning*; smutek, jaki sprawiła wiadomość o zgonie jego; są dostatecznym dowodem zaufania i nadziei, które w nim naród pokładał. Pan *Canning*, niemający mocnego zdrowia, lubo przed tygodniem czuł się nieco chorym, pojechał jednak do Króla Jmci, bawiącego w *Windsor*. Ważne potem interesa powołały go do *Londynu*. Chociaż choroba co godzina prawie wzmagała się, zajęty atoli ważnymi interesami krajowymi, zapominał swoich bólów, i równie, jak rodzina jego, nie myślał o żadnem niebezpieczeństwie. Dnia 2 b. m. odwiedził go lekarz, będący jego przyjacielem, i przybył w pewnym interesie. Strwożył się, postrzegłszy zmienioną twarz Ministra, odtąd, jak go ostatnim razem widział. Nalegał, aby Minister kazał sprowadzić lekarzy i zaraz tego dnia wieczorem odprawiono się *consilium*, którego wypadkiem było oświadczenie, iż Pan *Canning* jest w stanie bardzo

niebezpiecznym. Użyto wszystkiego, co sztuka lekarska przedsięwziąć może dla ocalenia życia Ministra; lecz choroba, zapalając nagle wszystkie części wewnętrzne, rozpościerała się tak raptownie, iż co godzina zmniejszała się nadzieja polepszenia. Nietylko w pierwszych dniach, kiedy umysł nie był jeszcze wcale osłabiony, lecz nawet później, kiedy ulegał boleściom ciała, przerywane oświadczenia i wyrzeczone pojedyncze słowa, okazywały, iż wśród choroby zajmował się dobrem Anglii. Dnia 7 b. m. o godzinie 1wszej po północy, zmniejszyły się bóle. Wkrótce potem zasnął, czego jednak lekarze za dobry znak nie poczytali. Gdy się około godziny 4tej obudził, pokazało się, iż ślady zapalenia, nie zupełnie znikły, czego się obawiano. Biuletyn o zdrowiu jego wydany o godzinie 8 zrana, wyrażał, iż niebezpieczeństwo jest jednakowe. O godzinie 1wszej z południa naradzali się znowu lekarze z sobą, i rozeszła się wieść, iż niebezpieczeństwo zmniejszyło się, i że cokolwiek jest nadziei. Jakaż to radość sprawiło we wszystkich sercach! O godzinie 9 wieczorem doniósł biuletyn, iż P. Canning spał cokolwiek, lecz niebezpieczeństwo nie jest mniejsze. Znacomite osoby przyjeżdżały ustawicznie do Chiswick, dowiadując się o zdrowiu Ministra. Siły chorego zmniejszały się coraz bardziej, i nazajutrz rano spokojnie ducha wyzionął. Biuletyn obejmujący tę okropną wiadomość, jest w osnowie następujący: „W Chiswick 8 sierpnia o godzinie 4tej zrana. Donosimy ze smutkiem, iż Pan Canning dziś zrana, 10 minut przed 4tą, bez bólu, życie zakończył.„ Następują podpisy 3 lekarzy.

Gazeta *Morning-Herald*, tchnąca duchem stronnictwa Torryśów, przyznaje teraz, iż odwiedzenie Króla Jmci przez Xięcia Wellingtona, nie miało żadnego politycznego widoku.

W gazecie *Times* czytamy następujący artykuł: „Powszechnie prawie mówiono w zeszłym tygodniu o wojennych przygotowaniach Turcyi i odezwie jej do wszystkich Muzułmanów. Dosyć jest chwilę nad tém pomyśleć, aby się przekonać, iż, jak groźby podobne nie są straszne, tak opór spodziewany będzie bezskuteczny. Takie rządy, jakim jest turecki, nie mają na szczęście świata żadnej siły wewnętrznej. Mogą one w chwili upadku, jak świece bliskie zgaśnięcia, rzucić do koła siebie brask dziki i przemijający; ale tylko bojaźliwi i nie myślący przestraszą się, bo siły żywotne już znikły, a to na zawsze. Cieszą nas takie symptomata ślepej i bezwładnej wściekłości Muzułmanów, gdyż czynią nadzieję, iż Porta nie przyymie niczyjego pośrednictwa, i że los Grecyi stanie się zupełnie niezawisłym od woli Sultana. Na przesadzone wieści i mylne rozmowiania o potęgę Porty, możnaby odpowiedzieć okolicznością nie mało ważną, gdyż z nią połączony jest upadek Państwa Tureckiego. Mówimy tu o uwolnieniu się Baszy Egipskiego spod władzy Sultana. Możemy teraz z pewnością donieść, iż niezmiennie postanowił nie mieć dalszego udziału w długiej i krwawej wojnie między Grecyą i jej ciemiężycielami. Tak więc to straszne i potężne narzędzie tureckiego despotyzmu wypadło Porciej z rąk w chwili nasykrytyczniejszej; dowód prawie niezawodny, czego spodziewać się może Porta po odezwie wydanej do swoich poddanych. Kto baczenie spogląda na zdarzenia, ten łatwo pozna, jak ważny jest krok zamierzony przez Vice-Króla Egipskiego, obdarzonego wzrokiem przenikliwym, i posiadającego znaczną potęgę. Nie ujdzie jego uwagi, iż Grecya i Egipt mogą być sobie wzajemnie pomocnymi; spostrzeże on za jednym rzutem oka łatwość oswobodzenia Grecyi. Dowiadujemy się, iż Basza egipski udzielił nypierwiew konsulowi angielskiemu w *Alexandrii* wiadomość o postanowionem przedsięwzięciu i o swoich zamiarach, aby się zapewnić, ile mógłby polegać na pomocy pierwszych mocarstw. Łatwo jest przewidzieć odpowiedź. Pozostawała tylko jedna droga, i słychać, iż Rząd Angielski przystąpił przy tej sposobności do dzieła z całym pośpiechem, na jaki sama rzecz zasługuje. Chcieliśmy ubolewać nad

zwłoką dawniejszą; chcieliśmy ją naganiać; ale wypadek, teraz przynajmniej, kiedy wątpliwym bydlź nie może, nie odwlecze się na czas długi, i (jak mniemamy) spełni nadzieję najlepszych przyjaciół niepodległości Grecyi.

Pszenica utrzymuje się tu jakokolwiek w dawniejszej cenie, a owies większy ma pokup, z przyczyną wątpliwego wypadku żniwa tego ziarła. Na inne zaś rodzaje zboża nie ma kupujących. W tym tygodniu sprowadzono zza granicy: 200 kwarterów (po półtrzecia korca miary polskiej) pszenicy, 80 kwarterów jęczmienia i 35,200 kwarterów owsa. Podług wyrachowanej średniej ceny zboża, zdaje się, iż po dniu 15 b. m. wolno będzie przedawać na targu owies zagraniczny za opłatą cła 4 szylingów (8 zł. pol.) od kwarteru; wszystkie zaś inne gatunki zboża będą jeszcze zakazane.

Od dnia 27 z. m. otworzono znowu podziemną drogę pod *Tamizą* dla publiczności. Pan *Brunel* rozpoznał dalsze koryto rzeki, pod którym ziemia ma być kopana, i nie wąpi o pomyslnym wypadku wielkiego swego przedsięwzięcia.

Nowe prawo, iż nikt za dług, niewynoszący 20 funt. szterl. (800 zł. pol.), nie może być więzionym bez wyroku sądowego, zaczęło brać skutek w Anglii od dnia 29 z. m. Dawniej sama przysięga wierzyciela przed urzędnikiem, była dostateczną do osadzenia dłużnika w więzieniu.

gocioletni wygnaniec hiszpański *Romero-Alpuente* ogłosił w pismach publicznych tutejszych korespondencyą swoją z Xiążęciem *Wellingtonem*. Uskarżał się przed tym Xięciem, prezydującym w kommissyi, zarządzającej funduszami na wsparcie wygnańców hiszpańskich, iż nazwisko jego na liście ich opuszczono; odebrał odpowiedź, iż nie ma przyczyny tłumaczenia się mu z tego. *Romero* skarży się także przed publicznością na Pana *A-Court*, i ogłasza list tego posła do Rejencyi Portugalskiej, co było powodem do oddalenia jego z Portugalii.

Gazety z *Kalkuty*, dochodzące do dnia z marca, zawierają wiadomość o zatwierdzeniu traktatu przyjaźni między Wielką Brytanią i Królem Siamskim; donoszą oraz o pomyslnym skutku tego traktatu: kwitnie bowiem handel, i wiele nieszczęśliwych jeńców wojennych siamskich i birmańskich uwolniono.

List z *Sierra-Leone* pod d. 22 czerwca prze-powiada, iż Anglicy opuszczą zapewne to miejsce. Połączona kommissya ma się wkrótce przenieść zamtąd na wyspę *Fernando-Po*, z czego członkowie jej bardzo się cieszą. Kapitan *Owen* został mianowany Wielkorządcą wspomnioney wyspy.

Z *Charlestown*, w Ameryce północnej, płynął bryg *Statesman* z 2,500 beczek mąki, suk-nem i innymi rzeczami, służącemi do odzieży dla Greków.

Jedna z gazet wychodzących w *Bagota*, umieszcza niektóre szczegóły otwarcia tamecznego kongressu, tudzież uwolnienia Prezydenta Rzeczypospolitej *Boliwara* i Vice-Prezydenta *Santandra*. Prośbę ostatniego o dymissyą odrzucono, pod pozorem, iż nie może jej prawnie żądać w czasie, gdy Prezydent nie jest obecny w kraju. Mowa *Santandra* miana przy powtórnem zaniesieniu prośby, tchnie wielkim wstrętem ku dotychczasowej posadzie Vice-Prezydenta, Z zapatem powstaje w niej na pogwałcenie konstytucyi, chcąc zapewne rozumieć przez to czynność *Paeza* i układy jego z *Boliwarem*. Wyraźnie powiedział, iż, jeśli będzie musiał pozostać, tedy razem będzie musiał wydać wojnę pewnym osobom, które okazują dumne zamiary; to mogło się chyba stosować do widoków przypisywanych *Boliwarowi* i do jego postępowania. Nie zezwolił także Senat na dymissyą *Boliwara*, a stronnicy jego mniemają, iż nie zechce zatrzymać *Santandra* po tych jego oświadczeniach.

FRANCYA.

Paryż dnia 3 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.

Jenerał Porucznik, Hrabia *Sorbier*, Kawaler

)-(-

wielkiego krzyża legii honorowej, były Inspektor artylleryi, umarł dnia 23 z. m. w dobrach swoich *Lamotte*, bliske *Nevers*. Urodził się roku 1762, i wczesnie od młodości zaczął służbę wojskową, jako żołnierz; lecz wkrótce odznaczył się mężstwem i talentami, i w roku 1805 został Półkownikiem artylleryi. W roku 1809 otrzymał stopień Jenerała brygady i dowódcy artylleryi gwardyi, a wkrótce potem, stopień Jenerała dywizyi. *Ludwik XVIII* okazał mu także kilkakrotnie swoje względy. Włóścianie dóbr jego nazywali go swoim oycem, i dla tego pragnął wpośród nich umrzeć.

— Dnia 4 sierpnia. —

Gazeta Francyi obeymuje następujące wiadomości o przybyłych do *Havre* Indyanach: „Prapradziad naczelnika ich był we Francyi za panowania *Ludwika XV*, i powróciwszy nie mógł nasycić się przed ziomkami swemi nad rzeką *Missuri* wychwalaniem pięknego kraju Francuzkiego i dobrego przyjęcia, jakiego tam doznał. Z uwagą słuchał tego opowiadania terazniejszy naczelnik, będący wówczas jeszcze dziecięciem, i rzekł: *Ja także chcę zwiedzić Francyę, jeśli Bóg życia pozwoli mi przyjsć do lat dojrzałych*. Zamysł ten przywodzi do skutku przez swego tłumacza *Dawida*, który wtedy znajdował się w *St Louis*, i którego prosił, aby mu podróż ułatwił. Gdy przybyli do *St Louis*, zastali tam kilku ziomków, którzy im odradzali, mówiąc: *Kiedy wypłyniecie na morze, utoniecie, i będziecie pożartymi od ryb*. Zaufani atoli w swoim tłumaczu, odważyli się na podróż, i karawana wsiadłszy w *St Louis* na statek parowy *Commerce*, szczęśliwie przybyła do *Nowego Orleanu*. Tam dobrze przyjęci, ucieszyli się bardzo zastawszy Missyonarza Amerykańskiego *Anduze*, którego w oczywiście swojej poznali. Indyanie ci są Deistami, co wieczor modlą się. Gdy zarzucili kotwicę w *Havre*; weszli na pokład okrętu, i dziękowali Bogu za szczęśliwą żeglugę. Nim zaś w *Nowym-Orleanie* wsiadli na okręt, jeden z nich, stary wojownik, przemówił do morza temi słowy: *Czy ty morze mniemasz, iż mię zastraszysz? Nie; wyjechalismy z naszej wsi, abyśmy odwiedzili Francuzów, przyjaciół naszych, oraz wszystkie narody na tamtej stronie Oceanu; nic nie może nas wstrzymać, jak tylko śmierć*. Mówią bardzo wyraźnie, a słowa ich składają się prawie z samych samogłosek; przez co język ich nie ma prawie żadnego podobieństwa do żadnego innego języka. Okazują wielką przychylność ku tłumaczowi swemu, synowi pewnego Francuza; spłodzonemu z Indyanki w ich kraju, i on tylko może im ułatwić związek z krajami, które chcą zwiedzić.”

W jednym z tutejszych Dzienników czytamy następujące wiadomości o wysokiej cywilizacji Zjednoczonych krajów północnej Ameryki: „Rolnictwo, w ogólności biorąc, jest bardzo korzystne w tych krajach, ale odejmuje wiele rąk fabrykom; starają się więc zastąpić je machinami. Amerykanin jest z natury mechanikiem; ma on szczególną zręczność do prac przemysłowych, i jest niezrażony w niezwłocznym zastosowaniu każdego szczęśliwego wynalazku. Mocne napoje, cukier, czekolada, proch do strzelania, wyroby kruszcowe i preparata lekarskie robią w Ameryce niemal lepiej, niż w najpierwszych krajach europejskich. Chów merynosów wybornie się udaje; skopów liczą do 25 milionów; żelaza i konopi taki jest dostatek, iż kraje Zjednoczone artykuły te wkrótce Europie zbywać zaczną. Na wewnętrzną konsumpcyą dystylują w kraju blisko 100 pint likierów. Rzeczpospolita północno-amerykańska ma 300 prochowni, 600 pieców do topienia kruszców, hamerni i szmelcowni, oraz 200 papierni. W prowincyi *Massachusette* wynaleziono machinę, za pomocą której codziennie 200,000 gwoździ robić można. Nie masz może w całym świecie miasta, w

któremby się znajdowało więcey machin dowcipnych, jak w *Filadelfii*.“

W z o c h y.

Od granic Włoskich d. 30 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Oprócz 4 statków korsarskich, które z *Algieru* wypłynęły, jeszcze 5 większych sposobi się do wyścia pod żagle, w zamiarze chwywania okrętów kupieckich Francuzkich i Toskańskich.

W dawnych czasach zatonał o 5 mil od *Rzymu* piękny statek, który *Tyberysz* miał kazać wybudować. Według podania, na statku tym, oprócz wielu kosztownych rzeczy znajdowało się mnóstwo rzadkich starożytności. Dwukrotnie już probowano ten statek lub przynajmniej będąc na nim rzeczy wydobyć z wody. Pierwszym razem w XV wieku, za staraniem Kardynała *Colonna* wydobyto kilka kawałków ołowiu i bronzu, na których były wyrżnięte słowa: *Tyberysz Cesarz*. Drugi raz w roku 1555 sławny budowniczy *de Marche* podobne kawałki wydobył. Teraz *Rzymianin Fusconi* ma trzeci raz probować wydobyć, do czego użyje udoskonaloney przez siebie machiny, za pomocą której będzie można robić pod wodą.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella d. 5 czerwca

(z *Gazety Warszawskiej*).

N. Królowa nasza przychodzi do zdrowia, i gorączka ustaje.

Xięgarze paryzcy wydadzą wybor z licznych dzieł *Xiążęcia de Ligne* (*Bruxelczyka*) w 4 tomach pod tytułem: *Pamiętniki i Rozmaitości historyczne i literackie Xiążęcia de Ligne*. W pismach tych jest artykuł o Grekach, napisany w roku 1796.

Towarzystwo przyjaciół Greków w *Hadze*, wyraża w odezwie swojej, iż to podobno będzie ostatnia pora do składania ofiar dla sprawy Greków.

H I S Z P A N I A.

Madryt, dnia 25 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Pan *Mariano Augustin*, który otrzymał 24,000 realów pensyi, przesyłać ma Dziennikom ministeryalnym paryzkim artykuły z wystawieniem kwitnącego stanu Hiszpanii.

Pułki wojska obserwacyynego, które ciągnęły w głąb kraju, wróciły szpiesznie na granicę Portugalską.

Junta Biskayska zgromadzona w *Guernico* naradza się ciągle. Między innemi postanowiła d. 14 b. m. opierając się na przywilejach swojej prowincyi, iż nie dostarczy rządowi, ani rekrutów, ani pieniędzy.

Banda z 60 ludzi uzbrojonych złożona wtargnęła do Katalonii, i w jednym z tamecznych klasztorów, zabrała 250,000 franków. Następnie pokazała się w kilku innych miastach, i stoczyła bitwę z ochotnikami pod *Pennafiel*.

W *Arragonii* panuje taka nędba, iż właściciele wsi musieli zbożem i słomą płacić żniwiarzom. Upały przechodzą 30 stopni; daje się czuć niedostatek wody, z czego zapewne wkrótce powstaną choroby.

P O R T U G A L I A.

Lisbona dnia 18 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Dzisiejsza *Gazeta* tutejsza donosi o uwolnieniu 12 osób, oskarżonych o wykroczenia polityczne. Jedna z nich została uwolnioną od kary, jako mająca pomieszane zmysły.

Wysłani emissaryusze namawiają żołnierzy naszych do zbiegostwa. Słychać, iż w Hiszpanii jest 15,000 żołnierzy portugalskich.

Pczwolono drukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego* Wojennego Gubernatora.
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler,

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 15 Sierpnia r. r. 1827 Roku.

3 Опъ Правленія Государственнаго Заемнаго Банка объявляется, что въ ономъ продавались будешь имение помѣщицы Анели Моржковской, за неплатежь ею по займу на 24 года, 1825 года февраля 19, ассигнаціями 240.000 р., за 2 годъ недоимки, состоящее Киевской Губерніи Сквирскаго Повѣта въ селеніяхъ Кривошіенцахъ, Харлеевкѣ и Цановкѣ всего мужскаго пола 1310, женскаго 1264 души. Въ селеніяхъ сихъ пахашной земли 5328 десятинъ и 2188 сажень, сѣнокосной 1360 десятинъ и 1036 сажень. Въ Кривошіенцахъ господскій домъ съ принадлежащими къ оному строеніями, винокуреннымъ заводомъ, мельницами и корчмами; въ Харлеевкѣ мельница, деревянная и корчма сельская; въ Цановкѣ винокуренный заводъ, мельница и корчма. Селенія сіи могутъ приносить въ годъ дохода 9122 руб. серебромъ. Сроки поргамъ имѣють бытъ назначены черезъ шесть недѣль послѣ сего объявленія.

Правитель Канцеляріи Яковъ Федоровичъ.

3 Od Rządu Pożyczkowego Banku Państwa ogłasza się, iż w niem przedawać się będzie majątek obywatelki Anieli Morżkowskiej, za nieopłaćenie przez nią od pożyczonych na 24 lata, 1825 roku lutego 19, assygnacyami 240,000 rubli, za 2 lata niedoimki, położony w Kijowskiej gubernii w skwirskim powiecie we wsiach Krywosziencach, Charlejewce, i Capowce w ogóle 1310 męzkiej i 1264 żeńskiej płci dusz. We wsiach tych ziemi uprawney 5328 dziesięcin i 2188 sążni, sianożęci 1360 dziesięcin i 1036 sążni. W Krywosziencach dom dworny z należąciami do niego zabudowaniami, gorzelnią, młynami i karczmannami; w Charlejewce młyn drewniany i karczma wiejska; w Capowce gorzelnia, młyn i karczma. Wsi te mogą przynosić rocznego dochodu 9122 rub. srebrem. Terminy do targow mają być naznaczone w sześć tygodni po tém ogłoszeniu.

Zarządzający Kancellaryą Jakub Fiedorowicz.

3 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na uzyskanie skarbowych wydatków, i na zaspokojenie pokrzywdzonych przez kradzież osob, dla wypełnienia confirmacyi JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA d. 7 listopada 1826 roku nastąley, naznaczono na sprzedaż z publicznych targow majątek Moyskuuy zowiący się, w gubernii Wileńskiej w powiecie Kowieńskim położenie mający, należący do pozbawionego na mocy tey Confirmacyi szlachectwa i zesłanego do ciężkich robot, Felixa Maciejewskiego; majątek ten oceniono 6000 rub. assygn., w nim oprócz dwornego zabudowania i trzech pustosz, znajdują się jeszcze trzy włościanskie dymy z chatupami dla bobyłow, z taką liczbą gospodarzy i ich siemienistością, zawierającym wogóle 9 męzkiej i 10 żeńskiej płci dusz; u nich 5 koni, 7 wołow, tyleż krów, jeden podciołek, 15 owiec, 5 kóz, 12 świń, 4 gęsi i 17 kur; ziemi uprawney i pod zabudowaniem, także łąk, lasow, na dziedzińcach, pustoszach i u osiadłych, ośm i pół włok; rocznego dochodu przynosi teraz ten majątek 36 rub. 80 kop. srebr.; zatem życzący kupić takowy majątek,

zechcą przybyć do tego Rządu dla targow na terminy w następującym miesiącu wrzesniu: 1szy 5, 2gi 20, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia wydrukowania, które późniey nastąpi w S. Petersburskich albo Moskiewskich gazetach, z dostatecznemi kaucyami. Dnia 5 sierpnia 1827 roku.

Asesor Józef Szulc.

Sekretarz M. Lubański.

Naczelnik Stołu Kollegialny Sekretarz Leonowicz.

W Magistracie Wileńskim odbywać się będą publiczne licytacye w terminach pierwszym d. 26, drugim d. 29, trzecim d. 31, terażniejszego mca sierpnia, oraz przetargi d. 2, następującego mca wrzesnia na oddanie z nadchodzącego sto Michalskiego terminu w arędowną Dzierżawę domow Exdywizorskich w Wilnie Frohlanda pod N. 96 i Opitzow pod N. 566 położonych, i dla tego Magistrat Wileński życzących dzierżec, oba wyżey wyrażone domy, lub którykolwiek z nich do licytacyi na oznaczone termina przez niniejszą awizacyą zwywa. Roku 1827 mca sierpnia 11 dnia.

A. Fiorentini R. M. M. W.

1 Za rezolucyą Magistratu Wileń. dnia 15 terażn. miesiąca augusta nastąley, spełniać się będzie w onymże Magistracie w dniach 23, 24 i 27 tegoż miesiąca augusta publiczna licytacya na zaarędownie w roczną tenutę, z daty 29 nadchodzącego miesiąca 7bra, domu Obywateli Hahnow pod N. 105 na ulicy Zamkowej położonego; o czem do powszechney podaje się wiadomości. 1827 roku augusta 14 dnia.

Karol Hurtig R. M. M. W.

1 Roku 1827 mca marca dnia 20 w Gubernii Mińskiej, Pcie Pińskim, w Opactwie Leszcz zwanem, zszedł z tego świata W. J. X. Cezary Kamieński Zakonu ś. Bazylego W. Doktor Filozofii, Emeryt adjunkt CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego, były Prowincyał Litewskich Bazylikańskich Klasztorów. O czem dla wszystkich interessowanych osób ogłaszam. Dan w Leszczu Roku 1827 dnia 15 mca sierpnia.

X. Jozafat Cywiński, Zakonu ś. Bazylego W. Administrator Opactwa.

Wolno drukować. Dnia 15 sierpnia. Cenзор, Norbert Jurgiewicz.

Sąd Taxatorsko-Exdywizorski Białorusko-Witebskiej Gubernii, w Lepelskim Pcie, na rozdział funduszow W. Adama Przeciszewskiego i usatysfakcyonowanie Kredytorów i wszelkiego tytułu pretensorów, Dekretem Remissyynym Ziemstwa Powiatu Lepelskiego w roku 1827 mca julii 7 dnia ogłoszonem, przeznaczony, uzupełniwszy w tymże roku julii 27 dnia Remissą zastrzeżone pierwszo zjazdowe czynności, komportacyą papierów i różnego tytułu tranzaktow na dzień 20 augusta terażniejszego roku w Kancellaryi Ziemskiej Powiatu Lepelskiego przeznaczył, i czas ostateczny zjazdu na dzień 25 oktobra roku terażniejszego do majętności Su-

szy zdeterminował, w którym terminie, iż nieodmiennie do czynności przystąpi, interessowane strony pod utratą rzeczy trzykrotnie przez awizacją Gazet Kuryera Litewskiego zawiadania. 1827 roku mca julii 28 dnia.

Michał Wasilewski Exdywizor.
Zenon Miładowski Exdywizor.
Aloizy Zaba Exdywizor.
Maxymilian Misiewicz Regent.

2. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Z przeznaczonych powtórnie terminow, z przyczyny niejawienia się życzących na pierwszy, to jest 8 terażn. augusta, do targow dla kupienia połowy folwarku Karkliny z połową attyencyy, należących do winowaycy Józefa Minkiewicza, leżących w powiecie Wileńskim, drugi termin 11 t. mca, uznał Rząd Gubernialny za pierwszy, a drugim nazaczył 18 tegoż augusta, trzeci zaś i ostateczny 7 następującego 7bra; zatem życzący nabydź taką połowę folwarku Karkliny z attyencyami, zechcą przybydź do tego Rządu z dostatecznymi ewikcyami, na wyżey pomienione terminy. Dnia 10 augusta 1827 r.

Sowietnik Białecki.
Sekretarz M. Lubański.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego Całą Rossyą etc. etc. etc.

3 Urodzonym Wincentemu, Józefowi i Michałowi Daneykom Starościcom Woycieszuńskim, oraz dalszym jakich niebądź imion, nazwisk i tytułow, successorom zesłego s. p. Andrzeja i Katarzyny Mirskich Łowczych niegdys Powiatu Brasławskiego, z mieysca zamieszkania niewiadomym, Pozew edyktałuy, loco peragendae executionis przed Sąd Kommissyi Naywyższą wolą na rozbiór interessow domu Xiążąt Radziwiłłow ustanowionej, stosownie do organizacyi dla teyże Kommissyi służącey, niemniej dekrétow tegoż Sądu, jako też przy odwołaniu się do procederu w Departamencie Czasowym Sądu Głł Litewsko-Wileń. rozpoczętego, z instancyi Ur. Antoniego Kondratowicza Sędziego Granicz. Powiatu Stuckiego, naturalnego successora po zesłym Janie Kondratowiczu wynosi się mianowicie w prośbach: Warowania activitatem loci standi na wypadłe w Sądzie Głównym Kommissyi kondemnaty przez opłatę zwyczajney solucyi, a probowania wyrokow tegoż Sądu, spełnienia we wszystkim prośb uprzedniemi żałobami objętych, nakazania obżałtuy odpowiadac na czynić się mające w Imieniu JO. Xiężniczki Stefanii Radziwiłłowny zarzuty, zobowiązania obżałtuych komportowania sub nexu juramenti wszelkich papierow stan rzeczy wyswiecić mogących, oraz decydowania przy zwrócie kosztow prawnych tego wszystkiego, co czasu sprawy obszerney proszonem i dowiedzionem będzie, z wolną żałoby poprawą.

Roku 1827 augusta 1 dnia Wożny podpisany swiadczę, iż tę kopią Pozwu z autentycznym zgodną, z Instancyi WJP. Antoniego Kondratowicza Sędziego Granicznego Powiatu Stuckiego,

po WW. Wincentego, Józefa i Michała Daneykow Starościcow Woycieszuńskich, oraz dalszych jakichniebądź imion nazwisk i tytułow, successorow po zesłych Andrzeju i Katarzynie Mirskich Łowczych niegdys Ptu Brasław. z zamieszkania niewiadomych, stosownie do praw i organizacyi dla Kommissyi służącey, przed Sąd Kommissyi na urządzenie interessow domu Xiążąt Radziwiłłow Naywyższą wolą ustanowionej, w Wilnie agitującej się wyniesionego, do Redakcyi Kur. Lit. dla trzykrotnego w tymże Kuryerze umieszczenia podałem. Felix Cebulski Wożny Kommissyi Radziwiłłowskiej.

Takowy pozew dozwolono drukować. Dnia 2 augusta 1827 roku. Cenzor Radca Stanu Ignacy Reszka.

3 Sąd Taxatorsko Exdywizorski na rozdział majątności Haci w Gubernii Mińskiej w Powiecie Borysowskim sytuowanej, do dziedzictwa JO. Xięcia Ignacego Puzyny Starosty Dziewien. i orderow Kawalera należney, Remissą Sądu Głłgo Mińskiego zgo Departamentu przeznaczony; mając w teyże Reuissie ten szczególny zamieszczony warunek, nie wprzód przystąpić do rozpoznania debitow i ich usatysfakcionowania, aż dług Kommissyi Edukacyyney Wileńskiej przez JO. Xcia Puzyny zawiniony i na teyże majątności Haci ubezpieczony, w zupełności zaspokojonym zostanie. Kiedy zaś Sąd Exdywizorski, przy wzięciu w Administracyą rzeczzonego majątku, nie znajduje żadnego funduszu, do zafatwienia pomienionego długu, a tem samem stosownie do reguł Remissy, przystąpić do usatysfakcionowania wierzcycieli niemoże; w celu zatem zaspokojenia należności Kommissyi Edukacyyney, a przez to zniesienia tey ważney zawady w przyspieszeniu żądanej dla kredytorow satysfakcyi, postanowił tegoroczne wszelkiego rodzaju produkta, nie mniej wszelkie sprzęty i ruchomości, oraz dalsze artykuły, Urzędową Inwentacją objęte in fundo Mttsci Haci znajdujące się, per plusofferentiam wyprzedać, i na ten koniec termin wyprzedaży dnie 12, 13 i 14ty miesiaca decembra bieżącego roku przeznaczył. Po ukończeniu jakowey licytacyi i zgromadzeniu pieniędzy na zapłacenie długu Kommissii Edukacyyney, a zład po ufatwieniu przyyscia kredytorow do Sądu ze swemi dopominkami, że Sąd Taxatorsko Exdywizorski, dla czynności respective materiy konkursowey tyczącey, termin zjazdu swowego do Mttsci Haci, w dniu drugim miesiaca januaryi roku następnego 1828 przeznaczył, zawiadania, i razem wszystkich wierzcycieli JO. Xcia Ignacego Puzyny, ostrzega, iż w zdarzeniu niejawienia się onych ze swemi dopominkami i dowodami w powyżey oznaczonym terminie w majątności Haci, jako w mieyscu exystującego Sądu Exdywizorskiego, stosownie do Reguł Remissy, wieczną amissią dla niestawających zakresli.

Ignacy Bucewicz Exdywizor i Kawaler.
Stanisław Łyszkiewicz Exdywizor.

Michał Niepokoyczycki Podsedek Stucki Exdywizor.

	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Odmiana u powiet.
Obserwacye meteorologi- czne.	d. 12 godz. 3 wiecz.	27 cal. 7,3 lin.	+ 12,25 stopni	Północno-Zach.	Pogoda
	d. 13 — — —	27 — 6,9 —	+ 14 — — —	Polud.-Zachl.	Pochmurno
	d. 14 — — —	27 — 8,5 —	+ 15,75 — —	Północny	Pogoda
	d. 15 godz. 5½ zrara.	27 — 9,4 —	+ 7,5 — — —	Północny.	Pogoda.